

Krzysztof Brzechczyn

Polska była dla Niego żywą ideą. Wspomnienie o Kornelu Morawieckim

*Prawda, dobro i sprawiedliwość są jak horyzont
– gdy do nich dojdiesz, oddalają się.
Nie dojdiesz. Lecz idź.
Warto*

Kornel Morawiecki

W Warszawie 30 września 2019 w wyniku ciężkiej i długotrwałej choroby zmarł Kornel Morawiecki, założyciel i przywódca Solidarności Walczącej, Marszałek-Senior, ojciec premiera Rzeczypospolitej Polskiej, Mateusza Morawieckiego, otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski przyznany w 1988 r. przez Prezydenta RP na Uchodźstwie, Kazimierza Sabbata, odznaczony osobiście przez premiera Węgier Wiktora Orbana Krzyżem Średnim Orderu Zasługi Węgier z Gwiazdą, a tuż przed śmiercią przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę – Orderem Orła Białego.

Kim był?

Kornel Morawiecki urodził się 3 maja 1941 r. w Warszawie w rodzinie inteligentnej. Po ukończeniu IV LO im. Adama Mickiewicza w Warszawie zamierzał dostać się na medycynę, lecz ostatecznie w 1958 r. studiował fizykę na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1970 r. obronił doktorat z kwantowej teorii pola. Początkowo był pracownikiem naukowym Instytutu Fizyki Teoretycznej UW, a od 1973 r. – Politechniki Wrocławskiej. Działalność opozycyjną rozpoczął w 1968 r. uczestnicząc w studenckich strajkach i wiecach. W 1979 r. rozpoczął współpracę z „Biuletynem Dolnośląskim”, którego wkrótce został redaktorem i drukarzem. Podczas pierwszej pielgrzymki papieża był pomysłodawcą transparentu „Wiara – Niepodległość”. W 1980 r. Morawiecki włączył się aktywnie w tworzenie struktur „Solidarności”, był delegatem Związku na I Krajowy Zjazd Delegatów

w Gdańsku-Oliwie. Podczas Zjazdu postulował przygotowanie instrukcji na wypadek wprowadzenia stanu wojennego. Po wydrukowaniu cyrylicą w „Biuletynie Dolnośląskim” apelu do żołnierzy sowieckich stacjonujących w Polsce został we wrześniu 1980 r. krótko aresztowany, lecz wskutek protestów „Solidarności” i poręczenia Rektora Politechniki – zwolniony. Wytoczono mu jednak proces, przerwany z powodu wprowadzenia stanu wojennego. 13 XII udało mu się uniknąć aresztowania i podjął się organizacji druku i kolportażu pisma NSZZ „S” regionu Dolny Śląsk „Z Dnia na Dzień”.

Morawiecki był jednym z najdłużej się ukrywających działaczy podziemia, został aresztowany 9 listopada 1987 r. W maju 1988 r. władze wydalily go z kraju, lecz do Polski powrócił nielegalnie w sierpniu 1988 r. Był przeciwnikiem rozmów z komunistami i umowy przy Okrągłym Stole. W lipcu 1990 r. oficjalnie ujawnił się i założył Partię Wolności, by jesienią zgłosić swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich. Nie udało mu się jednak zdobyć wystarczającej liczby podpisów. W 1991 r. Partia Wolności wzięła udział w wyborach parlamentarnych uzyskując 78 tys. głosów (0,7%), co nie wystarczyło do zdobycia mandatu poselskiego. W 1992 r. Partia Wolności organizowała demonstracje w obronie obalonego rządu Jana Olszewskiego, a redagowane przez niego, lecz wydawane w Poznaniu, pismo „Solidarność Walcząca” jako pierwsze w kraju opublikowało w specjalnym wydaniu pełną listę agentów przygotowaną przez ministra spraw wewnętrznych Antoniego Macierewicza. W latach 90. Morawiecki związał się z Janem Olszewskim wchodząc w skład Ruchu Odbudowy Polski. Kornel kandydował w wyborach prezydenckich w 2010 r. popierając w drugiej turze Jarosława Kaczyńskiego, a od 2011 r. wydawał „Gazetę Obywatelską”. W 2015 r. dostał się do sejmu z list Kukiz-15 zostając przez prezydenta Andrzeja Dudę powołany na Marszałka Seniora Sejmu VIII kadencji.

Co robił?

Morawiecki był założycielem Solidarności Walczącej – organizacji powołanej w czerwcu 1982 r. w wyniku narastających rozbieżności w Regionalnym Komitecie Strajkowym NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Władysław Frasyniuk był przeciwnikiem organizowania we Wrocławiu manifestacji ulicznych. Tymczasem grupa działaczy skupionych wokół Kornela Morawieckiego planowała zorganizować manifestację na przypadające 13 czerwca 1982 r. półrocze wprowadzenia stanu wojennego. W wyniku braku porozumienia Morawiecki zrezygnował z funkcji redaktora związkowego pisma „Z Dnia na Dzień” zakładając nowe – pod tytułem „Solidarność Walcząca”, którego pierwszy numer wyszedł z datą 13 czerwca 1982 r. Sukces demonstracji we Wrocławiu, w której brało kilkadziesiąt tysięcy osób potwierdził słuszność obranego kierunku. Morawiecki związał 1 lipca 1982 r. Porozumienie Solidarność Walcząca, które 11 listopada 1982 r. przekształciło się w Organizację Solidarność Walcząca. W latach 1982–1990

w działalność SW zaangażowanych było około 3–4 tysiące osób, a organizacja wydawała ponad 130 tytułów prasowych, miała własne nadajniki radiowe i sprzęt umożliwiający podsłuchiwanie rozmów esbecji. Oddziały tej organizacji działały w całym kraju: Białymstoku, Jeleniej Górze, Katowicach, Koninie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Opolu, Pile, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Tarnobrzegu, Toruniu, Trójmieście, Warszawie i Zgorzelcu, jej grupy w dalszych kilkunastu miastach, a SW w połowie lat 80. stała się największą po związkowej „Solidarności” strukturą podziemną w Polsce.

Jak go poznałem?

Kornela poznałem osobiście w okresie transformacji ustrojowej. W 1989 r. pracowałem w szkole podstawowej w Kaliszu jako nauczyciel historii. Ponieważ w latach 1988–1991 byłem – najogólniej mówiąc – sceptyczny wobec ugody z komunistami, szukałem kontaktu z ugrupowaniami tzw. opozycji niekonstruktywnej, których w moim mieście było jak na lekarstwo. Z istniejących w owym czasie ogólnopolskich struktur i organizacji kontestujących ugodę z komunistami takich jak: Grupa Robocza Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Konfederacja Polski Niepodległej, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Polska Partia Niepodległościowa, Polska Partia Socjalistyczna – Rewolucja Demokratyczna, Ruch Społeczeństwa Alternatywnego/Międzymiastówka Anarchistyczna, Unia Polityki Realnej najlepiej przekonywał mnie program ideowy Solidarności Walczącej, który był najbardziej całościowy i spójny. W owym czasie kolportowałem na terenie Kalisza publikacje opozycji niekonstruktywnej i udało mi się skupić wokół siebie grono osób podzielających ten punkt widzenia. W taki sposób w kwietniu 1990 r. założyłem Kaliski Klub Polityczny „Wolni i Solidarni”. W pierwszej połowie 1990 r. zorganizowałem spotkanie z Wojciechem Myśleckim, który zaprosił mnie na spotkanie założycielskie Partii Wolności we Wrocławiu. Dotarłem na nie z pewnym opóźnieniem. Głównym jego tematem było określenie sposobu powołania nowej organizacji i określenie jej nazwy. Podczas zebrania rozważano szereg wariantów nazwy nowej organizacji, powołując się nawet na przeprowadzone badania ankietowe referowane przez Zbigniewa Jagiełłę i Mateusza Morawieckiego. Spóźniony, siedziałem nieco skonfundowany, gdyż trudno mi było rozpoznać Kornela. W dyskusji prym wiodły inne osoby, niekiedy wielokrotnie się wypowiadając, a tylko jedna osoba tylko uważnie im się przysłuchiwała. Okazał się nią być Kornel Morawiecki, który w pewnym momencie poprosił o wypowiedzenie się w tej sprawie tych uczestników, którzy się dotąd nie zabierali głosu. Zachowanie takie nie pasowało do mojego wyobrażenia przywódcy partyjnego, który lubi przede wszystkim słuchać samego siebie.

Założona przez Morawieckiego Partia Wolności konsekwentnie domagała się przeprowadzenia lustracji i odsunięcia od życia publicznego osób skompromitowanych współpracą z systemem. Jako jedna z nielicznych Partia Wolności

lustrację zaczęła od siebie. Już podczas kampanii wyborczej w 1991 r. Kornel zaproponował, aby każdy kandydat Partii Wolności złożył do UOP wniosek o następującej treści: „zgłaszam wniosek o udostępnienie akt i dokumentów byłych służb bezpieczeństwa dotyczący mojej osoby. Zgłoszenie wniosku uzasadniam ewentualną potrzebą legitymowania się wobec Elektoratu Wyborczego oraz Partii Wolności faktem, iż nigdy nie współpracowałem z jakimikolwiek służbami bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”¹. Ponieważ ubiegałem się o mandat z okręgu nr 14 obejmujący dzisiejsze województwo lubuskie, wniosek taki złożyłem do Okręgowej Delegatury UOP w Poznaniu 26 września 1991, zaś odmowną odpowiedź otrzymałem już 10 października 1991².

W trakcie zebrań Partii Wolności, publicznych wykładów i spotkań organizowanych przeze mnie w Kaliszu i Poznaniu, czy to wreszcie podczas prywatnych rozmów, Kornel dał się poznać jako osoba ciekawa poglądów i zdania innych ludzi. Potrafił cierpliwie wysłuchiwać swoich rozmówców, co często prowadziło do spóźnień na umówione spotkania, lecz zarazem potrafił bronić swoich racji, argumentując tak, aby nie urazić swego partnera rozmowy. Wprawdzie był z wykształcenia fizykiem, to posiadał głęboką znajomość historii Polski i literatury (jego ulubionym poetą był Bolesław Leśmian, a filozofem – Simone Weil) oraz orientował się w dyskusjach toczonych we współczesnych naukach społecznych. W rozmowie ujawniał talent syntetycznego ujęcia diskutowanego problemu.

Między uniwersalizmem a patriotyzmem

Ta ostatnia umiejętność powodowała, że Morawiecki określany był często mianem wizjonera. Mniej dbając o detale wskazywał – czasami ogólnikowo – kierunek, w którym należy, a czasami trzeba będzie i tak, myśleć i działać. W swoich rozważaniach łączył wartości narodowe z uniwersalnymi, a troskę o dobro Polski wiązał z rozwojem współczesnej Europy i świata. Nie był zwolennikiem egoizmu narodowego, lecz zasadę solidaryzmu rozciągał na relacje między narodami i cywilizacjami. Ten sposób myślenia – szczególnie jego wypowiedzi prasowe po 2015 r. na temat Rosji czy imigracji – były źle rozumiane i interpretowane przez politycznych komentatorów i adwersarzy nastawionych jedynie na to, co jest ważne tu i teraz, myślących w perspektywie jednej kadencji, czy najbliższych wyborów, a nie pokoleń. Trzeba dodać, że i sam Morawiecki nie ułatwiał zadania swoim interpretatorom, gdyż warstwę normatywną swoich wypowiedzi przeplatał z warstwą deskryptywną, a swoje wypowiedzi często traktował jako przysłowiowe wkładanie kija w mrowisko – zaproszenie do samodzielnego myślenia i dyskusji, a nie wysłuchiwanie instrukcji. Dla niego bowiem polskość nie

¹ *Do Okręgowej Delegatury UOP w Poznaniu*, L. dz. 9–10–1991, archiwum autora.

² *Pismo Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Poznaniu*, L. dz. PO–1148/91, 10–10–1991, archiwum autora.

była zamkniętą ideologią, gorsetem gotowych formułek czy zestawem zaklęć, lecz żywą, atrakcyjną ideą. Jego zdaniem każde młode pokolenie Polek i Polaków winno na nowo poszukiwać dla siebie odpowiedzi na pytanie czym jest dla nich patriotyzm uwzględniając zarówno ducha czasów, jak kulturowe zasoby własnej narodowej tradycji.

Tę zasadę Morawiecki konsekwentnie stosował w działalności podziemnej. Do legendy w środowisku SW urosła odpowiedź Kornela, który na zadane przez świeżo upieczonych członków SW pytanie: „co robić?” odpowiedział: „róbcie wszystko to, od czego – waszym zdaniem – szybciej upadnie komuna”.

Kornel bowiem od samego początku swojej działalności politycznej jasno i niedwuznacznie deklarował zamiar obalenia komunizmu. W *Zasadach ideowych* pisał: „Doceniając rolę kompromisu w osiągnięciu celów politycznych, odrzucamy możliwość porozumienia z komunistami – oni wszelkie umowy ograniczające ich władzę lekce sobie ważą i łamią gdy tylko mogą. Chcemy tę władzę pozbawić władzy – na rzecz rządu demokratycznego”³. W 1987 r. Morawiecki jako jeden z nielicznych przewidywał upadek komunizmu, który miał przebiegać w trzech fazach. W fazie *A* społeczeństwo miało wymusić przeprowadzenie odgórnych reform gospodarczych. W fazie *B* przewidywał rosnący współdziałanie niezależnych sił społecznych w rządzeniu krajem, który miał obejmować przywrócenie „Solidarności” i przeprowadzenie demokratycznych wyborów do samorządów terytorialnych. W fazie *C* Morawiecki zakładał przywrócenie pełnego pluralizmu politycznego w Polsce, przeprowadzenie wolnych wyborów i odzyskanie pełnej niepodległości. W następujący sposób zakreślał horyzont czasowy tych przemian: „Powyższy podział na kolejne fazy służyć może jako pewna konstrukcja porządkująca. Radzi będziemy, gdy rzeczywistość wyprzedzi podziały. Najogólniej – przewidujemy, iż fazy *A* i *B* zostaną zrealizowane do połowy lat 90, a faza *C* – jeszcze w tym stuleciu”⁴.

Morawiecki w swojej refleksji ideowej zastanawiał się jaki ustrój społeczny należy zbudować po upadku komunizmu. Wydany w 1987 r. program SW był jednym z nielicznych enuncjacji ideowych podziemia, w których jasno stawiało się problem bezrobocia. Będąc, co oczywiste, przeciwnikiem totalitarnego komunizmu, Morawiecki nie był jednak bezkrytycznym apologetą zachodniego kapitalizmu. Proponowany przez Kornela ustrój solidaryzmu społecznego miał godzić zasady gospodarki rynkowej z zasadą społecznej solidarności. Uznawał wprawdzie, że system wolnorynkowy jest najbardziej efektywny ekonomicznie, lecz gospodarka rynkowa wymaga korekty w postaci aktywnej polityki socjalnej państwa. Zdawał sobie jednak sprawę, że nadmierne stosowanie instrumentów redystrybucji dochodów może prowadzić do nadwyrężenia mechanizmów rynkowych. Z tego

³ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, Wrocław, Agencja Wydawnicza SW 1987, s. 16–18.

⁴ *Ibidem*, s. 18

też względu najlepszą instytucjonalną formą systemu solidarystycznego stanowić miał ustrój demokratyczny z tradycyjnym trójpodziałem władzy uzupełniony wprowadzeniem czwartego typu władzy w postaci samorządów różnych typów: terytorialnego, związkowego i pracowniczego.

Co pozostawił po sobie?

Wydawać by się mogło, że Solidarność Walcząca, a później Partia Wolności nie odegrała zbyt wielkiej roli w transformacji ustrojowej. Do pewnego stopnia jest to prawda. Członkowie i sympatycy Solidarności Walczącej działali w niej głównie po to, aby obalić komunizm, a nie – aby zdobyć władzę. Krąg przywódczy organizacji tworzyli bowiem pracownicy naukowcy wrocławskiego Uniwersytetu i Politechniki, głównie przedstawiciele nauk ścisłych (matematyka, logika, fizyka) i przyrodniczych (biologia) o humanistycznych zainteresowaniach i wrażliwości, a także pasji do zgłębiania historii Polski. Dyskusja nie była dla nich – jak w przypadku humanistów – wartością samą w sobie, lecz środkiem do realizacji założonego celu. Gdy cel ten (budowa demokracji) został w jakimś stopniu zrealizowany, poszukiwano nowych wyzwań. Po pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych w 1991 r. wielu z nich uznało, że ten etap walki został zakończony, wycofali się z działalności publicznej i powrócili z sukcesem do porzuconej w okresie konspiracji aktywności naukowej i zawodowej oraz życia rodzinnego. Ponadto matecznikiem SW nie była stołeczna Warszawa, lecz prowincjonalny bądź co bądź Wrocław, co dodatkowo utrudniało zaistnienie w polityce polskiej.

W ten sposób, na samym starcie przemian polityczno-ustrojowych Partia Wolności dysponowała mniejszymi zasobami ludzkimi i materialnymi, co ułatwiło jej marginalizację przez głównych aktorów transformacji. „Solidarność Walcząca”, jak i Partia Wolności krytykując Okrągły Stół, wybór Jaruzelskiego na prezydenta Polski, uwłaszczenie nomenklatury, plan Balcerowicza i obecność wojsk sowieckich wskazywała społeczeństwu polityczną alternatywę. Pewne jej elementy ziściły się już w latach 90 – wstąpienie Polski do NATO byłoby niemożliwe bez wycofania wojsk sowieckich i wprowadzenia cywilnej kontroli nad armią. A to przecież Kornel Morawiecki domagał się wycofania obcych wojsk i krytykował kontrolę MON i MSW przez komunistów. Inne elementy wizji programowej Solidarności Walczącej wyrastające z krytyki neoliberalnej polityki gospodarczej mają szansę się zrealizować dopiero teraz w postaci planu zrównoważonego rozwoju premiera Mateusza Morawieckiego. Jednakże wciąż zadaniem na jutro pozostaje budowa sprawiedliwego ładu między narodami i cywilizacjami opartymi na odmiennych systemach wartości.

W jednym ze swoich ostatnich mini-esejów publikowanych na łamach „Gazety Obywatelskiej” Morawiecki pisał: „Kiedy umieramy, do następnych pokoleń przechodzi to, kim jesteśmy, kim byliśmy, ślad, który odcisnęliśmy za życia. (. . .) Jeśli swoim życiem budujemy grunt dobra i miłości, będzie na nim krzewiło

przyszłe życie. Jeśli szerzymy zło, marną glebę zostawiamy swoim następcom. Tak działa moralny mechanizm dziejów. On otwiera albo przymyka nam bramy nieba. Na naszą miarę bramy wiecznego trwania.”⁵. Przed Kornelem bramy nieba zostały otwarte szeroko.

Prof. Krzysztof Brzechczyn – historyk i filozof, zatrudniony na Wydziale Filozofii UAM i w Instytucie Pamięci Narodowej w Poznaniu, zredagował: *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983–1990* (Poznań, IPN 2009) i *Między solidaryzmem a niepodległością. Myśl polityczna Solidarności Walczącej* (Poznań, IPN 2018); skrócona wersja artykułu została opublikowana w „Gazecie Polskiej Codziennie”, 4 X 2019, nr 232, s. 14–15.

⁵ K. Morawiecki, *Niebo*, „Gazeta Obywatelska”, 24 maja – 6 czerwca 2019, nr 193, s. 1.



Zapraszamy na nasz portal!
www.portal.arcana.pl

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Kultura – Historia – Polityka
dwumiesięcznik nr 150
listopad, grudzień 2019

ISSN 1233-6882

© Copyright by „ARCANA”

Redaktor naczelny: Andrzej Waśko

Redakcja: Anna Czartoryska-Sziler, Jan Dawidowicz (sekr. red.), Zuzanna Dawidowicz, Bogdan Gancarz, Jerzy Gizella, Henryk Głębocki (Historia), Dariusz Kawa, Agnieszka Kurnik, Olga Płaszczewska, Krzysztof Szczerski (Polska i świat), Maciej Urbanowski (Literatura)

Redaktor emeritus: Andrzej Nowak

Współpracują: Jacek Bartyzel, Andrzej Biernacki, Jan Jacek Bruski, Marek J. Chodakiewicz, Ryszard Czarnecki, Kazimierz Dadak, Leszek Długosz, Krzysztof Dybciak, Leszek Elektorowicz, Barbara Fedyszak-Radziejowska, Tomasz Gabiś, Marek K. Kamiński, Krzysztof Koehler, Aleksander Kopiński, Ryszard Legutko, Piotr Łossowski, Elżbieta Morawiec, Stanisław Murzański, Jakub Polit, Ewa Polak-Pałkiewicz, Jan Prokop, Wojciech Wencel, Władysław Zajewski



Dział promocji i kolportażu: Piotr Rosa
piotr@arcana.pl
Adres redakcji: ul. Dunajewskiego 6,
31-133 Kraków, tel./fax 12 422-84-48
e-mail: arcana.dwumiesiecznik@gmail.com
Internet: www.arcana.pl
www.ksiegarnia.arcana.pl
Wydawca: ARCANA sp. z o.o.
prezes – Zuzanna Dawidowicz

Warunki prenumeraty w 2020 roku:

Roczna: 108 zł, półroczna – 54 zł – płatne na konto:
nr 11 8589 0006 0000 0030 2478 0001

Prenumerata zagraniczna (roczna):
USA i Kanada – 100 USD (przesyłka priorytetowa),
Europa – 60 EUR, Australia – 120 USD (przesyłka priorytetowa). Prenumeratę zagraniczną można również opłacić czekiem bankowym, przekazanym na adres redakcji pocztą, z wpisaną kwotą oraz adnotacją: ARCANA sp. z o.o.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca; zastrzega sobie także prawo skracania tekstów oraz opatrywania ich własnymi tytułami.

Projekt okładki: Konrad Głos
Łamanie: Edycja